

Agnieszka Dziedziczak-Foltyn *

[...] politycy w Polsce traktują naukę (i szkolnictwo wyższe – przyp. autorki) jako problem do rozwiązania, a nie jako narzędzie służące do rozwiązywania problemów.

Wiesław Kuźmicz, 2010¹

ROZWÓJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO W POLSCE – W TRZECH ODSŁONACH MYŚLI STRATEGICZNEJ

O trzech odsłonach – tytułem wprowadzenia

Po wielu latach nieobecności w dyskursie publicznym szkoły wyższe stały się przedmiotem dość ożywionej debaty, także z udziałem mediów, a to za sprawą ogłoszonej w 2008 roku przez gremia ministerialne propozycji reformy szkolnictwa wyższego i nauki (w 2009 roku ostatecznie ujętej w projekcie nowelizacji ustaw). Niedługo potem dwa konkurujące ze sobą projekty strategii rozwoju szkolnictwa wyższego nasiliły dodatkowo dyskusję wokół polityki rozwoju sektora szkół wyższych w Polsce, spotykając się zarówno z pochlebnymi, jak i krytycznymi opiniami ze strony środowiska akademickiego i interesariuszy szkolnictwa wyższego. Czy w sytuacji tak zintensyfikowanych działań reformatorskich rządu polskiego możemy zaryzykować tezę, że po dwóch dekadach transformacji mamy wreszcie szansę na przyjęcie przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki jasno określonej polityki rozwoju, a w rezultacie tych działań strategicznych resortu – na modernizację szkolnictwa wyższego?

Polska przeżywa niewątpliwie wzmoczoną „produkcję” programów strategicznych o różnym zasięgu. Określenie „produkcja” nie jest bezzasadne, gdyż kolejne rządy wygenerowały dotychczas już kilkaset dokumentów

***dr Agnieszka Dziedziczak-Foltyn** – dr, adiunkt w Katedrze Socjologii Edukacji Instytutu Socjologii UŁ. Prowadzi zajęcia z zakresu zmian we współczesnym społeczeństwie polskim, socjologii edukacji, socjologii rynku pracy, komunikacji społecznej i socjologii interakcji. W badaniach naukowych zajmuje się analizą polityki rozwoju, polityki edukacyjnej, polityki rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki (ujęcie systemowe i instytucjonalne) oraz tematyką społeczeństwa i gospodarki opartych na wiedzy.

¹KUŹMICZ W. (2010), *Uwagi do strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce proponowanych przez firmę Ernst&Young (E&Y) oraz przez Fundację Rektorów Polskich (FRP)*, Warszawa, <http://www.uczelnie2020.pl/baza-wiedzy> [6.09.2010].

o charakterze strategicznym. Są one w większości przypadków bezpośrednim następstwem kształtującej się dopiero polityki rozwoju kraju. Na uwagę zasługują też inne czynniki, niebezpośrednio stymulujące planowanie rozwoju. Aby je uchwycić, warto przyrzeć się produktom programowania strategicznego w wymiarze makro (ogólnopolskim), mezo (sektorowym) i mikro (instytucjonalno-organizacyjnym). Swoistą matrycą dla proponowanej w niniejszym tekście analizy jest zatem trzypoziomowy schemat obejmujący: (1) strategię rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce, (2) strategię rozwoju szkolnictwa wyższego i projekt nowelizacji prawa oraz (3) strategię i programy rozwoju poszczególnych szkół wyższych.

Biorąc pod uwagę owe trzy odsłony myśli strategicznej można postawić kilka pytań dotyczących kwestii rozwoju szkolnictwa wyższego. Czy intensyfikacja działań w zakresie programowania strategicznego w Polsce to efekt zaplanowanej i konsekwentnie prowadzonej polityki rozwoju? Czy myśl strategiczna w Polsce uwzględnia potencjał modernizacyjny szkolnictwa wyższego i czy przygotowywana dla tego sektora szkół wyższych strategia rozwoju ma szansę realizować cele krajowej polityki rozwojowej? Jak odnoszą się do kwestii rozwoju poszczególne szkoły wyższe i w jakim stopniu ich myśl prorozwojowa wpisuje się w propozycje wizji rozwoju szkolnictwa wyższego i całokształt myśli strategicznej państwa?

Strategia przyspieszania ku Europie

Bez wątpienia Polska jest obecnie na etapie poszukiwania własnego modelu rozwoju i podjęcia kluczowych wyborów strategicznych. Dlaczego tak późno? Jak pisze wieloletni członek Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” Polskiej Akademii Nauk, Prof. Andrzej Karpiński, zafascynowane przeszłością polskie rządy (ale i społeczeństwo także) dryfowały ku przyszłości raczej bez świadomości celu. Polacy zniechęceni byli do złudnych wizji przyszłości ustroju socjalistycznego. Być może dlatego kolejne rządy w Polsce po 1989 roku zorientowane były na krótkookresowe i bieżące problemy gospodarczo-polityczne i, niezależnie od orientacji politycznej, ignorowały wybiegające dużo dalej w przyszłość opracowania prognostyczne (Karpiński 2009, s. 57-59). Tymczasem istotą myślenia strategicznego, zwłaszcza w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej, jest pamiętanie o przeszłości, porządkowanie teraźniejszości i przewidywanie przyszłości (Kukliński 2007). Wszak myślenie o przyszłości jest być może najważniejszym kryterium podejmowania decyzji „tu i teraz”. Czy uda nam się nadrobić to opóźnienie?

Choć programowe działanie państwa stawało się nieuniknione w warunkach rynkowych, jak i w związku z akcesją do Unii Europejskiej, dopiero w ostatnich latach (2008-2010) zaznaczyła się wyraźnie determinacja państwa w myśleniu strategicznym i nie było to spowodowane wyłącznie wymogiem aktywnego uczestnictwa Polski w tworzeniu wizji rozwoju Unii Europejskiej. Konieczność realizacji celów Strategii Lizbońskiej, ale przy jednoczesnej możliwości korzystania z funduszy europejskich (zwłaszcza w nowym wówczas okresie programowania 2007-2013), okazały się drugą szansą nadrobienia zacofania cywilizacyjnego kraju. Nie bez powodu ekonomiści mówią wciąż o takich zagrożeniach dla rozwoju Polski, jak dalszy paraliż polskiej myśli strategicznej oraz zmarnowanie części finansowych środków unijnych (Kukliński 2007).

Swoistą ewolucję systemu programowania strategicznego dostrzegają same gremia ministerialne². Pierwszy etap (lata 1989-1994) charakteryzował skromny dorobek rządu w zakresie programowania. Drugi etap (lata 1994-2004) odznaczał się stopniowym odradzaniem się programowania rozwoju i nasileniem działań rządu w zakresie programowania. Natomiast wraz z akcesją Polski do UE (w 2004 roku) rozpoczął się trzeci etap, wyznaczany wzrostem znaczenia programowania na szczeblu krajowym oraz koordynacją tych działań z procesem programowania na szczeblu unijnym.

Po 17 latach od transformacji ustrojowej, w trzeciej fazie programowania strategicznego polityka rozwojowa III RP skryształizowała się na tyle, że w 2006 roku znalazła swoje formalne umocowanie w ustawie o zasadach prowadzenia polityki rozwoju³. Do tego czasu (w latach 1989-2006) gremia rządowe wygenerowały ponad 400 strategii i dokumentów o charakterze strategicznym (najczęściej w perspektywie krótko- i średniookresowej), z czego za przydatne uznano w 2007 roku 120 dokumentów⁴. Wielu z tych dokumentów zarzuca się wewnętrzną niespójność, błędy terminologiczne oraz braki formalne (brak informacji dotyczących finansowania, wskaźników realizacji czy systemu monitorowania planowanych działań).

²ZUBER P., *System programowania strategicznego w Polsce*, prezentacja multimedialna MRR na stronie: <http://siteresources.worldbank.org/POLANDEXTN/Resources/ZUBER.pdf>

³Ustawa z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, której jednolity tekst po zmianach wprowadzonych w kolejnych latach ogłoszono 15 maja 2009 r. (Dz. U. z 2006 r. nr 227 poz. 1658).

⁴Zob.: *Ocena rządowych dokumentów strategicznych przyjętych w latach 1989-2006*, dokument przyjęty przez Stały Komitet Rady Ministrów w dniu 29 czerwca 2007, http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_rozwoju/system_zarzadzania_rozwojem/porzadkowanie_dokumentow_strategicznnych/strony/porzadkowanie_dokumentow_strategicznnych.aspx

Słabością ówczesnego programowania było też stosowanie odmiennych konwencji w odniesieniu do poszczególnych dokumentów, a przede wszystkim brak koordynacji całego procesu ich przygotowywania. Z jednej strony był to efekt upolityczniania i podejmowania ad hoc tego typu działalności przez kolejne ekipy rządzące. Z drugiej strony, aczkolwiek w równej mierze, był to rezultat braku doświadczeń i odpowiednich wzorów.

Legislacyjne ramy dla polityki rozwoju, jakie określa ustawa z 2006 r. nowelizowana w 2009 r., nie dawały gwarancji efektywności w prowadzeniu polityki rozwoju. Ustawa zapoczątkowała jedynie ujednolicenie formuły dokumentów strategicznych. Z uwagi na brak kompleksowego modelu rozwoju odpowiadającego nowym warunkom ustrojowym oraz dotychczasową nieefektywność działań prorozwojowych państwa (rozproszenie celów, powielanie działań czy wręcz wspieranie znoszących się wzajemnie idei) konieczne były kroki, mające na celu zwiększenie skuteczności programowania i wdrażania polityki rozwoju, a także podniesienie jakości funkcjonowania instytucji publicznych. Z tego powodu całokształt działań strategicznych państwa ma być od 2010 roku sukcesywnie i efektywnie zagospodarowywany w ramach kształtującego się modelu zarządzania rozwojem (zgodnie z *Założeniami systemu zarządzania rozwojem Polski*⁵). Rozpoczęły się w związku z tym prace nad porządkowaniem w sumie 223 obowiązujących (wg stanu na koniec czerwca 2010 r.) dokumentów strategicznych⁶. W efekcie tych prac ma być zoptymalizowana liczba strategii rozwojowych – z obecnie obowiązujących 42 do 9 nowych zintegrowanych strategii rozwoju, wyróżnionych na podstawie zaleceń *Raportu Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*⁷.

Gdzie w tym nowym układzie znajdzie miejsce przygotowywana Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 roku? Zapewne włączona zostanie ona – pod szyldem uczenia się przez całe życie – do jednej z docelowych strategii, tj. Strategii rozwoju kapitału ludzkiego. Jednak kwestia rozwoju kapitału ludzkiego, w tym i aspekty odnoszące się do szkolnictwa wyższego, ujęte mają być także w innych zintegrowanych strategiach⁸.

⁵http://www.mrr.gov.pl/aktualnosci/ministerstwo/Documents/Zalozenia_SZR_wersja_przyjeta_przez_RM_270409.pdf

⁶Zob.: *Wykaz obowiązujących dokumentów strategicznych (wg stanu na koniec czerwca 2010 r.)*, http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_rozwoju/System_zarzadzania_rozwojem/Dokumenty_strategiczne/Documents/Dok_obowiaz_VI2010.pdf

⁷<http://www.polska2030.pl>

⁸Zob.: *Plan uporządkowania strategii rozwoju*, MRR, Warszawa 2010, http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_rozwoju/system_zarzadzania_rozwojem/porzadkowanie_dokumentow_strategicznycy/strony/porzadkowanie

Szkolnictwo wyższe (nie)obecne w strategii rozwoju społeczno-gospodarczego państwa

Jak pisał kilkadziesiąt lat temu Jan Szczepański (1969, s. 212), szkolnictwo wyższe stanowi czynnik postępu w takim stopniu, w jakim na chęć wykorzystania potencjału szkół wyższych wskazuje całokształt polityki społeczno-gospodarczej państwa (jakże aktualne dzisiaj są słowa profesora). Tymczasem programy strategiczne państwa formułowane jeszcze kilka lat temu traktowano jako panaceum na zniesienie niedostatków systemów edukacji i badań naukowych. W wiodących dokumentach tego typu nie przypisywano szkołom wyższym specjalnie doniosłej roli w procesie modernizacyjno-rozwojowym kraju.

Czołowy produkt myśli strategicznej państwa – Strategia Rozwoju Kraju 2007-2015 – aczkolwiek służyć ma „realistycznemu zaprogramowaniu rozwoju i modernizacji kraju”, w którym wykorzystane będą „wszystkie zasoby i atuty, które nasz kraj posiada”, bardzo ogólnikowo i wybiórczo odnosi się do kwestii rozwoju szkolnictwa wyższego. Owszem, SRK deklaruje promowanie rozwoju kapitału intelektualnego, jednak treść szczegółowych zapisów Strategii nie dowodzi, by szkoły wyższe miały odegrać szczególną rolę w tworzeniu wizji rozwoju Polski AD 2015 (Dziedziczak-Foltyn, Prorok 2008, s. 138-139). Istnieje szansa, że autorzy aktualizacji Strategii... 2007-2015 (o horyzoncie czasowym do roku 2020) dostrzegą w szkołach wyższych potencjał prorozwojowy i w nowym dokumencie poświęcą im więcej uwagi. Od czasu przyjęcia aktualnie obowiązującej SRK zmieniła się bowiem znacząco perspektywa planowania strategicznego i przystąpiono do swoistej modernizacji strategii modernizacyjnej⁹. Rządzący uświadomili sobie, że grożą Polsce czarne scenariusze przyszłości, które przewidują m.in. marazm systemu nauki i edukacji, a nawet pogorszenie się ich kondycji oraz niską jakość kapitału intelektualnego (Baczko 2009, Nowicka 2009). Rolę uniwersytetów i innych uczelni wyższych w kształtowaniu kapitału intelektualnego doceniono w *Raporcie Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*, a w *Raporcie o kapitale intelektualnym Polski* na 30 zidentyfikowanych głównych wyzwań 5 odniesiono bezpośrednio do szkolnictwa wyższego.

Ten progres zainteresowania sektorem szkół wyższych widoczny jest także w przypadku dwóch innych dokumentów: Krajowego Programu Re-

— dokumentow_strategicznnych.aspx

⁹Modernizację strategii modernizacyjnej, strategii wolnej od bagażu przeszłych doświadczeń i dostosowanej do rzeczywistych polskich potrzeb i interesów, postulował w 2006 r. Zdzisław Krasnodębski w swym tekście *Modernizacja po polsku*, [w:] *Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej*, red. J. Kleczkowski, M. Szuldrzyński, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.

form na lata 2005-2008 na rzecz realizacji Strategii Lizbońskiej oraz Krajowego Programu Reform na lata 2008-2011. Oba programy służyć miały realizacji głównych założeń Strategii Lizbońskiej, wobec czego koncentrowały się na kwestiach wzrostu gospodarczego, w tym poprawie zatrudnienia oraz zwiększenia aktywności obywateli i poprawy jakości ich życia. Pierwszy KPR całkiem pomija we wskazywanych priorytetach szkolnictwo wyższe, jako cel traktuje natomiast inwestowanie w kapitał ludzki. W późniejszej ocenie realizacji KPR 2005-2008 (dokonanej przez polski rząd, jak i Komisję Europejską) zaakcentowano fakt, że Polska wciąż stoi przed wdrożeniem krajowej strategii uczenia się przez całe życie (Dziedziczak-Foltyn 2010a). Stąd być może dopiero w drugim programie reform pojawiły się zapisy dotyczące szkół wyższych. KPR na lata 2008-2011 sygnalizuje w ramach priorytetu „Aktywne społeczeństwo”, w działaniu dotyczącym rozwoju edukacji w społeczeństwie i gospodarce opartej na wiedzy, opracowanie reform systemu szkolnictwa wyższego w obszarze finansowania i funkcjonowania uczelni oraz w obszarze modelu kariery akademickiej. Jest to raczej wzmianka o charakterze czysto informacyjnym, towarzysząca kwestiom takim, jak wdrożenie krajowych kwalifikacji czy promowanie uczenia się przez całe życie.

Można by się spodziewać, że kwestia przyszłości szkolnictwa wyższego w Polsce znalazła należne sobie miejsce w bodajże najważniejszym dokumencie w zakresie polityki edukacyjnej, tj. w Strategii rozwoju edukacji na lata 2007-2013. Strategia uwzględnia tzw. Deklarację Bolońską z 1999 r. i ówczesny cel Procesu Bolońskiego, jakim było stworzenie do 2010 r. Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego¹⁰. Jednak wskazane w dokumencie kierunki rozwoju edukacji na poziomie szkolnictwa wyższego sprowadzone zostały do ogólnie sformułowanych celów. Owe strategiczne zamierzenia wynikały z postulatów Strategii Lizbońskiej oraz założeń polityki edukacyjnej Unii Europejskiej. Niemniej jednak w ciągu pięciu lat od opracowania strategii rozwoju edukacji nie nastąpiła w oświacie żadna znacząca zmiana, która by przybliżała Polskę do realizacji głównych założeń Strategii Lizbońskiej, dotyczących edukacji. Co więcej, okazuje się, że dokument nie spełnia wymogu określonego w ustawie z 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju odnoszącego się do strategii sektorowych, tj. nie zawiera wyczerpującego i spójnego zestawu wskaźników realizacji głównego celu strategii (podniesienie poziomu wykształcenia społeczeństwa przy zapewnieniu jednoczesnej jakości kształcenia). Strategia nie spełnia też

¹⁰ Obecnie, po konferencji ministrów w Leuven i Louvain-la-Neuve w dniach 28-29 kwietnia 2009 r. obowiązują nowe priorytety dla Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego (EOSW) do roku 2020.

kryteriów kompleksowej strategii, mającej obejmować cały zakres edukacji (odnoszącej się do uczenia się przez całe życie); strategii, której przyjęcia Rada Unii Europejskiej wymagała od państw członkowskich już w latach 2004-2006. W związku z tym, Ministerstwo Edukacji Narodowej sugeruje w ramach prac nad aktualizacją Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007-2013 zwiększyć znaczenie kwestii budowy kapitału intelektualnego (w tym kapitału ludzkiego) i odnieść ją do promowanego w Strategii Lizbońskiej uczenia się przez całe życie¹¹.

Niewiele się też mówi wprost o potrzebach szkolnictwa wyższego i jego roli w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju w dokumencie Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007- 2013 (NSRO), nazywanym Narodową Strategią Spójności (NSS). Dokument ów formułuje najważniejsze wyzwania dla kraju, określa cele zmierzające do osiągnięcia spójności społeczno-gospodarczej i terytorialnej z krajami i regionami UE, a co najważniejsze – określa kierunki wsparcia finansowego z budżetu Unii Europejskiej. Dzięki programom operacyjnym, umożliwiającym dostęp do znacznych środków finansowych otworzyły się przed szkolnictwem wyższym w Polsce bezprecedensowe i niepowtarzalne możliwości modernizacji. Wsparcie dla szkół wyższych uznano za niezbędne w kilku programach: odnoszącym się do tworzenia trwałych i lepszych miejsc pracy Programie Operacyjnym Kapitał Ludzki (PO KL), ukierunkowanym na zwiększanie innowacyjności przedsiębiorstw Programie Operacyjnym Innowacyjna Gospodarka (PO IG), Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko (PO IiŚ), a także w regionalnych programach operacyjnych. Konieczność wsparcia szkolnictwa wyższego szczególnie doceniono wyróżniając Priorytet IV PO KL „Szkolnictwo wyższe i nauka”, który ukierunkowany jest na podniesienie jakości kształcenia oraz ściślejsze powiązanie szkolnictwa wyższego i nauki z potrzebami konkurencyjnej i innowacyjnej gospodarki. Zgodnie z opinią ekspertów, w przypadku udanej realizacji Program Operacyjny Kapitał Ludzki daje możliwości wykreowania społeczeństwa wiedzy w Polsce¹². Zastanawiające jest jednak, na ile realizacja celów priorytetu IV przybliży Polskę do urzeczywistnienia idei społeczeństwa wiedzy, do efektywnego wykorzystania potencjału modernizacyjnego szkół wyższych? Bez wiedzy na temat wyko-

¹¹Odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów – na interpelację nr 7781 w sprawie stopnia realizacji „Strategii rozwoju edukacji na lata 2007-2013”, <http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/16BCEC48>

¹²Taka opinię o PO KL przedstawił Instytut Wiedzy i Innowacji (Zob.: PIECH K., PANGSY-KANIA S., *Opinia na temat wstępnej wersji Programu Operacyjnego Kapitał ludzki z 31 maja 2006 r. W kierunku kreowania społeczeństwa wiedzy w Polsce.*, „Opinie i rekomendacje” nr (2), 2/2006, s. 2).

rzystania środków unijnych przez szkoły wyższe, wiedzy wynikającej z monitoringu realizowanych przez nie projektów, nie sposób odpowiedzieć na to pytanie. Tymczasem wiedza ta nadal (tj. w połowie okresu programowania) jest bardzo skromna (Dziedziczak-Foltyn 2010b). Czy mają jej przedsmak kreatorzy polityki rozwoju szkolnictwa wyższego, kreatorzy polityki rozwoju kraju? To dość zasadnicze pytanie, zważywszy na fakt, że po roku 2013 możliwości korzystania z funduszy UE nie będą tak duże jak w okresie 2007-2013. Czy Polsce aby nie grozi zaprzepaszczenie niepowtarzalnej szansy rozwoju szkolnictwa wyższego? Czy fundusze europejskie nie są jedynie złudną szansą na modernizację szkolnictwa wyższego w Polsce?

Mobilizacja modernizacyjna państwa a szkolnictwo wyższe

Od kilku lat w dyskursie publicznym i naukowym pojawiają się opinie na temat zacofania czy wręcz zapaści szkolnictwa wyższego w Polsce. Najczęściej przywoływane są przy tej okazji światowe rankingi uniwersytetów, w których nawet najlepsze polskie uczelnie zajmują bardzo dalekie pozycje (zob.: Jajszczyk 2008). Diagnozy stanu aktualnego i wynikające z nich propozycje rozwiązań najważniejszych dylematów ujęte w kilku publikacjach (zob.: Pawłowski 2004, Jajszczyk 2008, Thieme 2009, Waltoś i Rozmus 2009)¹³ to jednak zbyt skromny wkład świata akademickiego/naukowego w debatę mającą współtworzyć wizję rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Potrzebna jest Polsce dobra merytorycznie narodowa debata nad polityką edukacyjną (Białecki 2008), o co apelowali też w swym raporcie na temat polskiego szkolnictwa wyższego eksperci OECD (Fulton i in. 2008). W praktyce nie prowadzi się w naszym kraju takiej debaty. Pomimo podejmowanych w ostatnich dwudziestu latach prób programowania strategicznego i niedawnych propozycji reformatorskich rządu, nadal trudno też mówić o spójnej wizji przyszłości i wyraźnych kierunkach polityki rozwoju w zakresie edukacji wyższej. Dowodem na to jest historia gwałtownej ekspansji sektora szkół wyższych, dzieje prac legislacyjnych, postępy wdrażania Procesu Bolońskiego oraz losy strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce (notabene dotąd nie przyjętej¹⁴).

¹³Oczywiście publikacji poświęconych problematyce szkolnictwa wyższego jest więcej, są to jednak zazwyczaj teksty o węższym zakresie tematycznym, skoncentrowane na wybranych problemach.

¹⁴Dokumentem rządowym związanym bezpośrednio ze szkolnictwem wyższym była opracowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w 2004 r. „Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010”, jednak nie doczekała się ona formalnej akceptacji. Od czasu tej nieudanej propozycji, przez kilka lat nie było w polskim rządzie determinacji, by zaproponować nowy dokument. Wraz z wiosną 2010 roku pojawiły się

W Polsce w ostatnich dwóch dekadach miał miejsce niezwykle sukces szkolnictwa wyższego mierzony „długością” skoku ilościowego liczby kształconych studentów (współczynnik skolaryzacji na poziomie wyższym wzrósł w latach 1990-2009 czterokrotnie i osiągnął poziom jeden z najwyższych w krajach OECD) i skalą towarzyszącego mu „wysypu” szkół wyższych (czterokrotny wzrost liczby uczelni). Nieuzasadnione byłoby jednak przypisywanie owego sukcesu świadomej i planowej polityce edukacyjnej państwa. W rzeczywistości był to efekt splotu określonych uwarunkowań społeczno-ekonomicznych, które doprowadziły do przeobrażenia się sterowanego przez państwo systemu szkolnictwa wyższego w kształtowany niewidzialną ręką rynek usług edukacyjnych (zob.: Buchner-Jeziorska 2005, s. 16-17). Był to rynek wyłaniający się przede wszystkim za sprawą żywiołowych i chaotycznych procesów zachodzących w sektorze szkół wyższych, które dość szybko ukazały czarną stronę tego przeobrażenia (pogorszenie jakości kształcenia). Zdanie rozwoju sektora na łaskę wspomnianego żywiołu i brak myślenia strategicznego o szkolnictwie wyższym doprowadził do kompromitującego w warunkach europejskich niedofinansowania sektora szkół wyższych i nauki. Pomimo faktu, iż udział wydatków publicznych na szkolnictwo wyższe w PKB nie odbiegał od średniej OECD¹⁵, szkoły wyższe borykały się z problemem znacznie wolniejszego tempa wzrostu dotacji budżetowych niż tempo wzrostu liczby studentów (Dąbrowa-Szeffler, Jabłocka 2007, s. 168). W konsekwencji wydatki te w przeliczeniu na jednego studenta (z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej) były jednymi z najniższych wśród krajów OECD (*Diagnoza stanu szkolnictwa wyższego...* 2009, s. 62). Niedofinansowanie polskiej nauki jeszcze bardziej nie przystaje do scenariusza przewidywanego w Strategii Lizbońskiej, zakładającego rozwój gospodarki i społeczeństwa opartych na wiedzy. Nawet dwa lata po wejściu Polski do UE, czyli w 2006 roku, krajowe nakłady ogółem na działalność B&R w relacji do PKB były ponad czterokrotnie niższe niż średnia OECD i trzykrotnie niższe niż średnia UE-27 (OECD 2009)¹⁶. Oczywiście niedoinwestowanie sektora szkół wyższych nie jest jedyną bolączką polskiego szkolnictwa wyższego, aczkolwiek często determinującą inne jego problemy (Żylicz 2009). Wiele dylematów modernizacyjnych podyktowanych jest całą listą niedomagań, choćby sprowadzoną do siedmiu grzechów głównych: obok złego finansowa-

za to dwa konkurujące ze sobą projekty strategii.

¹⁵W 2006 r. wskaźnik ten dla Polski wyniósł 1,0% PKB, średnia dla krajów OECD – 1,3% PKB, średnia dla UE-19 – 1,3% PKB (Education at a Glance 2009, OECD Indicators).

¹⁶W 2006 r. dla Polski wskaźnik ten wynosił 0,56% PKB, średnia dla krajów OECD – 2,26% PKB, średnia dla UE-27 – 1,77% PKB.

nia to także nieefektywny system zarządzania, przestarzały model kariery, niedostateczna konkurencja, brak mobilności pracowników polskich uczelni, słabość formalnych elit akademickich, niedostateczne powiązania z gospodarką (Jajszczyk 2008).

A propos regulacji prawnych, autorzy raportu dla OECD z 2007 roku *Szkolnictwo wyższe w Polsce* (Dąbrowa-Szeffler, Jabłecka-Prysłowska 2007, s. 190-191) dowodzą, że władze państwowe od początku lat 90. prowadziły politykę edukacyjną nastawioną m.in. na podwyższenie poziomu skolaryzacji, co w rezultacie przyniosło umasowienie kształcenia na poziomie wyższym. Czy stwierdzenie to jest w pełni uzasadnione? Właściwsze wydaje się przyjęcie stanowiska, że Ustawa o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 roku (Dz. U. nr 65, poz. 385) położyła jedynie podwaliny pod obecnie obowiązujący system i ustrój szkolnictwa wyższego w Polsce, dopuszczając jednocześnie jego mariaż z siłami wolnego rynku. To raczej ideologia gospodarki rynkowej, a nie polityka edukacyjna państwa przyczyniła się do gwałtownego wzrostu współczynnika skolaryzacji w Polsce i niespodziewanego na taką skalę „urodzaju” szkół wyższych. Na świecie już od lat 80., pod wpływem globalnej polityki neoliberalnej, szkolnictwo wyższe staje się przedmiotem strategii urynkowienia (Pachociński 2004). Co więcej, doświadczenia innych krajów dowodzą, że ani wolny rynek, ani też państwo samodzielnie nie są w stanie zagwarantować optymalnego funkcjonowania sektora szkół wyższych (Antonowicz 2005, s. 164). Wydaje się, że w Polsce państwo za bardzo zawierzyło niewidzialnej ręce rynku i zapomniało o swoich o regulacyjno-kontrolnych obowiązkach.

Musiało upłynąć piętnaście lat przemian społeczno-gospodarczych w Europie i w Polsce, by dostrzeżono, że ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 roku jest, co zrozumiale, nieprzystająca do warunków współczesności. Konieczne stało się wprowadzenie nowego prawa. Tak więc ustawa z 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. z 2005 r., nr 164, poz. 1365) zajęła miejsce pierwszej pokomunistycznej ustawy regulującej sposób działania szkolnictwa wyższego w Polsce. Dzieje prac nad nią dowodzą, jak trudno było przygotować prawo, które w zasadniczy sposób umożliwiałoby konieczną i gruntowną reformę. Legislacyjna batalia, która się wówczas toczyła (zob.: Dziedziczak-Foltyn 2009, s. 55-57), doskonale pokazuje słabości procesu konstruowania prawa w Polsce, a przede wszystkim nieumiejętność czy też niechęć ówczesnych decydentów do dalekowzrocznego patrzenia w kierunku przyszłości. Już po dwóch latach od wejścia w życie Prawa o szkolnictwie wyższym pojawił się pomysł nowelizacji ustawy, który przybrał formę trzech pakietów reform pod hasłem „Partnerstwo dla wiedzy” (nowy mo-

del zarządzania szkolnictwem wyższym, nowy model kariery akademickiej i reforma studiów i praw studenckich). Po następnych dwóch latach, tj. 14 września 2010 roku, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw¹⁷. Czy tym razem procesowi legislacyjnemu towarzyszyła konstruktywna debata? Odwołując się do krytycznej opinii środowiska akademickiego, była to raczej dyskusja na temat technicznych reform administrowania szkolnictwem wyższym niż debata nad polityką edukacyjną (Thieme 2009, s. 346).

Modernizacyjnych efektów można by się dopatrywać w realizacji Procesu Bolońskiego. Jednak wyniki ogłoszone w Raporcie Stocktaking 2007 świadczą wyłącznie o tym, że zaawansowani jesteśmy w odniesieniu do techniczno-organizacyjnej strony procesu (Polska uzyskała średnio notę powyżej 4 w skali 1 do 5, czyli powyżej średniej europejskiej). Brakuje wciąż systematycznych badań, pozwalających na kompleksową ocenę wdrażania postulatów Procesu Bolońskiego w naszym kraju (Kraśniewski 2009, s. 72), spodziewać się ich zapewne można po 2010 r. Wiadomo już jednak, że w wielu krajach problemem była koordynacja działań podejmowanych przez ministerstwa z działaniami realizowanymi na poziomie uczelni (tamże, s. 65). Także i w Polsce gremia ministerialne nie podjęły się sukcesywnego i całościowego zarządzania modernizacją sektora szkół wyższych, scedowując odpowiedzialność za realizację procesu na same szkoły wyższe. Świadczą o tym: brak odniesień do Procesu Bolońskiego w ustawie z 2005 (tamże, s. 38) oraz brak efektywnej współpracy pomiędzy głównymi aktorami zaangażowanymi w realizację Procesu Bolońskiego, tj. decydentami i środowiskiem akademickim (Chmielecka 2007). Czy niezrozumienie idei procesu i traktowanie go w sposób czysto instrumentalny przez decydentów nie prowadzi do marnowania szans, jakie Proces mógłby wnieść do rozwoju polskiego szkolnictwa wyższego? Dopiero niedawno pojawiła się w Polsce refleksja nad tym, jakie szersze cele mają realizować instrumenty wdrażane dzięki Procesowi. Po ponad 10 latach doświadczeń implementacyjnych zaczęto pytać o strategiczny wymiar procesu (Chmielecka 2009).

Intensyfikacja zabiegów reformatorskich i prorozwojowych w Polsce świadczy niewątpliwie o niespotykanej dotąd mobilizacji modernizacyjnej państwa w odniesieniu do szkół wyższych. Ma ona jednak olbrzymią wadę – nie poprzedza jej przyjęcie strategii rozwoju szkolnictwa wyższego. Jak

¹⁷Projekt z 30 lipca 2010 r. Ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

bowiem realizować jakąkolwiek politykę bez określenia, dokąd zmierzamy i co chcemy osiągnąć? Po kilkuletniej przerwie od opracowania nieudanego projektu strategii szkolnictwa wyższego wzmożono wysiłki w kierunku opracowania nowej strategii, co na przełomie lat 2009/2010 zaowocowało dwoma konkurującymi ze sobą projektami: środowiskowym i rządowym (eksperckim). Co zatem zamierza w tej sytuacji ministerstwo i jaki będzie tego finał? Na podstawie opinii reprezentantów środowiska akademickiego można zaryzykować tezę o dwóch scenariuszach rozwoju wypadków – optymistycznym i pesymistycznym. Otóż optymistyczna wizja wyłaniająca się z obecnej sytuacji rysuje możliwość opracowania strategii narodowej (postulat RGSW¹⁸) wykorzystującej owe dwa różniące się zdecydowanie projekty (Pfitzner 2010) i w ten sposób być może – pogodzenia nowoczesności z tradycją oraz gospodarczo-menedżerskiego spojrzenia na uczelnie z podejściem uwzględniającym ich społeczną misję. Pesymistyczny wariant niedalekiej przyszłości, ale bardziej realny, zakłada niebezpieczeństwo nieudanego pogodzenia konkurujących projektów (ze względu na ambicjonalny charakter debaty), a w konsekwencji „wyprodukowanie” kolejnego... , który po licznych zastrzeżeniach przeobrazi się w odrębny projekt (Tadeusiewicz 2010). Dochodzi do tego jeszcze kwestia zasadności dyskusji nad strategiami w sytuacji, gdy weszła w życie nowelizacja ustaw – swoisty trzeci strategiczny, choć nie traktowany w kategoriach strategii, konkurent (Bigda 2010). Taki układ sił napawa obawą o możliwość wypracowania w niedalekiej przyszłości strategicznie ukierunkowanej i profesjonalnie prowadzonej polityki rozwoju szkolnictwa wyższego.

Dylematy planowania rozwoju przez szkoły wyższe

W dobie wszechobecnej dzisiaj determinacji do planowania rozwoju programowanie strategiczne nie jest już tylko domeną władz państwowych. Zaadaptowany ze świata biznesu model zarządzania, pod formułą tzw. nowego menedżeryzmu wraca do świata instytucjonalnego, w tym i do szkół wyższych. Istnieje w tym wszystkim ryzyko, że uczelniane strategie rozwoju mogą stanowić przykład działań pozornych, zorientowanych jedynie na niepozostawanie w tyle za pożądanym „politycznie” wzorcem, nie prowadzących do rzeczywistej i skutecznej modernizacji szkół wyższych. Ta tendencja może się nasilić zwłaszcza teraz, gdy kwestię programowania strategicznego przez uczelnie potraktowano formalnie, ujmując ją w przepisach prawa.

¹⁸Uchwała nr 32/2010 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 kwietnia 2010 roku w sprawie strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, <http://www.rgs.edu.pl/?q=node/1220>.

Lata funkcjonowania mechanizmów wolnego rynku w Polsce zmusiły szkoły wyższe do przeformułowania swojej roli w duchu nowego paradygmatu uosabianego – na szczeblu centralnym – przez tzw. nowe zarządzanie publiczne, na szczeblu uczelnianym – przez tzw. komercyjne zarządzanie, funkcjonujące pod mianem menedżeryzmu (Dziedziczak-Foltyn, Musiał 2009, s. 107-108). Szkołom wyższym zarzuca się obecnie nieudolność planowania strategicznego na uczelniach (Thieme 2009, s. 243; Fulton i in. 2008, s. 55, 89-90). Co więcej, w przypadku szkół publicznych OECD zaleca nałożenie przez państwo wymogu opracowywania i na bieżąco aktualizowania planów strategicznych uczelni (Fulton i in. 2008, s. 90). Tak też się stało i w Polsce. Przyjęty przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw zawiera zapis nie tylko o opracowaniu i realizowaniu przez Rektora strategii rozwoju uczelni (Art. 66 ust. 1a), ale także zapis włączający do kompetencji kierownika podstawowej jednostki organizacyjnej uczelni opracowanie strategii rozwoju jednostki zgodnej ze strategią rozwoju uczelni (Art. 70 ust. 1).

Do tej pory strategie rozwojowe poszczególnych uczelni były efektem własnej inicjatywy szkół (być może częściowo na zasadzie swoistej mody). Na podstawie przeglądu wybranych strategii uczelnianych można jedynie stwierdzić, że kierunki rozwoju w nich zakładane wpisują się w ramy wiodących postulatów krajowej polityki rozwoju kraju, a tym samym europejskiej polityki rozwoju. Można by postawić pytanie, na ile jednak wyprzedzanie przez szkoły wyższe formalnego wprowadzenia zasady programowania strategicznego na szczeblu uczelnianym jest efektem presji modernizacyjnej „z samej góry” (na pewno nie jest to dowód na konsekwentnie realizowaną politykę rozwoju szkolnictwa wyższego, bo takiej jeszcze nie ma), na ile zaś odzwierciedlają rzeczywistą politykę rozwoju samych szkół wyższych (by nie marnować czasu na oczekiwanie wytycznych „z góry”)? Odpowiedź jest utrudniona, gdyż weryfikacja tezy o pozorowanym charakterze strategii uczelnianych wymagałaby sukcesywnych i pogłębionych badań dotyczących realizacji przez poszczególne uczelnie własnych strategicznych programów rozwojowych.

Przeszłość, teraźniejszość, przyszłość – konkluzje

Analiza produktów polskiej myśli strategicznej dotyczącej, we fragmentach bądź w całości, szkół wyższych nie dostarcza optymistycznych wniosków. Olbrzymim plusem jest na pewno wzrost zainteresowania potrzebami szkół

wyższych i stopniowe dostrzeganie w nich czynnika determinującego rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Ułomności i niedojrzałość programowania strategicznego w odniesieniu do szkół wyższych (programowania w ogóle) prowadzą do konkluzji, że w wielu przypadkach wyprodukowana dokumentacja stanowi jedynie pokłosie nadrzędnych produktów myśli strategicznej (polskiej i unijnej), „papierową” konsekwencję presji modernizacyjnej (w myśl zasady: reformowanie dla reformowania), nie zaś efekt wizji optymalnej polityki rozwoju.

Po dwóch dekadach doświadczeń z programowaniem strategicznym, prób kształtowania warunków dla funkcjonowania sektora szkół wyższych wciąż brakuje odpowiedniej polityki rozwoju szkolnictwa wyższego. Truizmem jest już stwierdzenie, iż powinna być to polityka wpisana w procesy rozwojowe Europy i świata. Niezbędna jest Polsce (nie tylko samym uczelniom) taka polityka, która byłaby nowoczesna, racjonalna, kompleksowa i próbująca godzić interesy wszystkich stron oraz realna do zrealizowania. Tylko taka stanowić powinna dla uczelni rzeczywisty punkt odniesienia. W przenośni rzecz ujmując, bez widocznego i czytelnego drogowskazu (strategii) na drodze ku lepszej przyszłości (polityka rozwoju) uczelnie zmierzają do celu (wizja szkolnictwa wyższego AD 2020) niejako po omacku.

Wprowadzane aktualnie zmiany legislacyjne i przyjęcie dokumentu strategii niewątpliwie zwiększą prawdopodobieństwo modernizacji sektora szkół wyższych w Polsce. Jednak realizacja wizji szkolnictwa wyższego AD 2020 uzależniona jest od polityki rozwoju tego sektora skoordynowanej z polityką rozwoju społeczno-gospodarczego. Smutna to konstatacja, ale skromne doświadczenia III Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie zarządzania rozwojem kraju nie napawają optymizmem i nie dają podstaw do sądzenia, aby w zakładanym terminie udało się osiągnąć wyznaczone cele.

Literatura

- ANTONOWICZ D. (2005), Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- BACZKO T. (2009). Badanie przyszłości. Magazyn PAN, „Akademia”, nr (18).
- BIAŁECKI I (2008), Międzynarodowe badania, debata i polityka edukacyjna, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 1/31.

- BIGDA J. (2010), Trzy strategie, „Forum Akademickie”, nr 4/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum/2010/04/29_trzy_strategie.html [5.09.2010].
- BUCHNER-JEZIORSKA A. (2005), Rynek czy system: szkolnictwo wyższe w Polsce okresu transformacji, [w:] Szkoła sukcesu czy przetrwania? Szkolnictwo wyższe w Polsce, red. A. Buchner-Jeziorska, SGH Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- CHMIELECKA E. (2007), Srebrna taca, „Forum Akademickie”, nr 10/2007, www.forumakad.pl/archiwum/2007/10/42_srebrna_taca.html [23.09.2010].
- (2009), Nowe pytania o Proces Boloński, „Forum Akademickie”, nr 2/2009, <http://www.forumakad.pl/archiwum/2009/02/index.html> [23.09.2010].
- DĄBROWA-SZEFLER M., JABŁECKA-PRYSŁOJSKA J. (2007), Szkolnictwo wyższe w Polsce. Raport dla OECD, Warszawa.
- DIAGNOZA stanu szkolnictwa wyższego w Polsce (2009), Raport częściowy, Ernst&Young, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa.
- DEBATA Polityki o przyszłości szkolnictwa wyższego: <http://www.polityka.pl/kraj/analizy/1504570,1,debata-polityki-o-przyszlosci-szkolnictwa-wyzzszego.read> [5.09.2010].
- DZIEDZICZAK-FOLTYN A. (2009), O reformowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce w latach 1989-2009, „Przegląd Socjologiczny”, nr 3/2009.
- (2010a), Wizja rozwoju społeczno-gospodarczego i programowanie strategiczne w Polsce jako efekt Strategii Lizbońskiej, [w:] Proces Boloński – ideologia a praktyka edukacyjna, red. A. Buchner-Jeziorska, A. Dziedziczak-Foltyn, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- (2010b), Fundusze europejskie – rzeczywista czy złudna szansa na modernizację szkolnictwa wyższego w Polsce, [w:] Proces Boloński – ideologia a praktyka edukacyjna, red. A. Buchner-Jeziorska, A. Dziedziczak-Foltyn, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- DZIEDZICZAK-FOLTYN A., MUSIAŁ K. (2009), Kontrolować czy nadzorować? Modelowanie polskiej polityki szkolnictwa wyższego z punktu widzenia nordyckiej utopii, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe”, nr 2/34/2009.
- DZIEDZICZAK-FOLTYN A., PROROK L. (2008), Szkolnictwo wyższe i nauka w strategiach rozwoju społeczno-gospodarczego Polski i regionu (na przykładzie województwa łódzkiego), [w:] Społeczna odpowiedzialność uczelni, red. K. Leja, Politechnika Gdańska, Instytut Społeczeństwa Wiedzy, Gdańsk.

- FULTON O., SANTIAGO P., EDQUIST CH., EL-KHAWAS E., HACKL E. (2007), Raporty OECD na temat szkolnictwa wyższego. Polska, MNiSW, Warszawa.
- JAJSZCZYK A., (RED.) (2008), Jaka reforma nauki i szkół wyższych? Kongres Obywatelski, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk.
- JAJSZCZYK A. (2008), Siedem grzechów głównych szkolnictwa wyższego w Polsce, Biuro Analiz Sejmowych „Infos”, nr 9/33
- KARPIŃSKI A. (2009), Co trzeba wiedzieć o studiach nad przyszłością?, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- KRASNODEBSKI Z. (2006), Modernizacja po polsku, [w:] Drogi do nowoczesności. Idea modernizacji w polskiej myśli politycznej, red. J. Kleczkowski, M. Szuldrzyński, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- KRAŚNIEWSKI A. (2006), Proces Boloński: Dokąd zmierza europejskie szkolnictwo wyższe?, Ministerstwo Edukacji i Nauki, Warszawa.
- (2009) Proces Boloński – to już 10 lat, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji, Warszawa.
- KUKLIŃSKI A. (2007), Jak wzbogacać polską kulturę myślenia o przyszłości Europy?, artykuł umieszczony na stronie Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, http://www.pte.pl/129_czwartki.html [15.09.2010].
- KUŹMICH W. (2010), Uwagi do strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce proponowanych przez firmę Ernst&Young (E&Y) oraz przez Fundację Rektorów Polskich (FRP), Warszawa <http://www.uczelnie2020.pl/baza-wiedzy> [5.09.2010].
- LUBACZ J. (2010), Uchwała w sprawie strategii, Forum Akademickie, Nr 5/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum/2010/05/40_uchwala_w_sprawie_strategii.html [5.09.2010].
- NOWICKA I. (2009), Scenariusze rozwoju Polski, „Sprawy Nauki”, Biuletyn MNiSW, nr 3/144, http://www.nauka.gov.pl/mn/_gALLERY/50/60/50603/PDF_marzec_2009.pdf [6.09.2010].
- PACHOCIŃSKI R. (2004), Kierunki reform szkolnictwa wyższego na świecie, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa.
- PAWŁOWSKI K. 2004, Społeczeństwo wiedzy szansa dla Polski, Znak, Kraków.
- (2010), Czasu jest coraz mniej, „Forum Akademickie”, nr 4/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum/2010/04/26_czasu_jest_coraz_mniej.html [5.09.2010].

- PFITZNER A. (2010), Trzeba wyważyć cele i działania, „Forum Akademickie”, nr 5/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum/2010/05/29_trzeba_wyważyć_cele_i_działania.html [5.09.2010].
- SZCZEPAŃSKI J. (1969), Szkoły wyższe a postęp społeczny, [w:] Moralność i społeczeństwo. Księga jubileuszowa dla Marii Ossowskiej, red. M. Ofierska, M. Dietl, PWN, Warszawa.
- TADEUSIEWICZ R. (2010), „Jak” reformować, „czy” reformować, „Forum Akademickie”, nr 4/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum/2010/04/32_jak_reformować_lub_czy_reformować.html [5.09.2010].
- THIEME J. K. (2009), Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku. Polska – Europa – USA, Difin, Warszawa.
- UCHWAŁA nr 32/2010 Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 15 kwietnia 2010 roku w sprawie strategii rozwoju szkolnictwa wyższego, <http://www.rgsw.edu.pl/?q=node/1220> [6.09.2010].
- WALTOŚ S., ROZMUS A. (2009), Jaka ma być reforma szkolnictwa wyższego w Polsce?, Konsorcjum Akademickie, Rzeszów.
- WILKIN J. (2010), Strategia, jakiej potrzebujemy, „Forum Akademickie”, nr 3/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum/2010/03/28_strategia_ktorej_potrzebujemy.html [6.09.2010].
- WOŹNICKI J. (2010), Dzieło środowiska i dlatego nowy system, Forum Akademickie, Nr 5/2010, http://www.forumakad.pl/archiwum2010/05/26_dzieło_srodowiska_i_dlatego_nowy_system.html [5.09.2010].
- ŻUBER P. (2007), System programowania strategicznego w Polsce, prezentacja multimedialna MRR na stronie: <http://siteresources.worldbank.org/POLANDEXTN/Resources/ZUBER.pdf> [5.09.2010].

Agnieszka Dziedziczak-Foltyn

**POLISH UNIVERSITIES IN THREE VIEWS
OF STRATEGIC THOUGHT**

Abstract

The starting point in the reflections on strategic thought will be the question of how much the present state of higher education in Poland results from the conscious policy of Polish authorities. Spontaneous marketization of higher education in Poland within the last 20 years appeared to show the absence of education state policy, however, top-down state regulations changing the rules of market game could be observed. And today, despite higher education reform actions initiated by the government in 2008, there are the voices about the absence of education state policy and substantive public debate on it. And therefore what is the relation between the discourse and the government actions oriented towards the socio-economic development of the country as well as the attempts of the government and academics to indicate the path for higher education development? Finally, what is the reaction of universities to these actions?

The guiding thesis of the paper is the assumption of reproductive character of constructing development strategy (treated as the effect of imitative modernization) and the danger of falling into apparent actions trap. In this context the policy of socio-economic development of Poland may be considered as the effect of a wider, European development strategy (Lisbon strategy). In terms of macro perspective, the reflection of such a strategic thinking tendency is the strategy/strategies for the development of higher education at meso-level. In terms of micro perspective, development strategies increasingly being elaborated by particular universities are the reflection of strategic actions.

The aim of strategic thought analysis from three above-mentioned perspectives will be the attempt to show how productive and how reproductive the programmes are. A particular attention will be paid to university strategies which are suspected of being partially the example of actions taken only to match the politically correct pattern.